

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ. SOBOTA, 18 CZERWCA 1927 ROKU.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

165

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Dr. Młynarski

bawi nadal w Paryżu.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wiceprezes Banku Polskiego, dr Młynarski, wbrew zapowiedzi nie powrócił wczoraj do Warszawy.

Pozostanie on jeszcze kilka dni w Paryżu, aby odbyć narady z przedstawicielami europejskich banków, które zadeklarowały udział w pożyczce.

Por. Jani żyje!

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wiadomości, jakie nadeszły via Gdańsk do Warszawy o rozstrzelaniu przez władze sowieckie por. Jani okazały się nieprawdziwe.

Por. Jani przebywa obecnie w szpitalu w Mińsku. Stan chorego, który uległ kontuzji, nie budzi obaw. Władze polskie czynią energiczne starania o uwolnienie por. Jani, który zabił na terytorjum sowieckim.

Czek na 25 tysięcy dolarów

dla Lindbergha.

Nowy Jork, 17 czerwca.

Ortig doręczył Lindbergowi czek na 25.000 dolarów, jako nagrodę za lot z Nowego Jorku do Paryża. Na czeku, oprócz podpisu ofiarodawcy, wyobrażona jest flaga Stanów Zjednoczonych i szczegółowo odmalowany aparat Lindbergha.

Lotnicy francuscy

chcą pobić rekord Lindbergha.

Paryż, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Francuscy lotnicy Cestes i Rignot powrócili do Francji lądując na lotnisku w Coulblay. W rozmowie z dziennikarzami lotnicy oświadczyli, że po upływie 8 dni zamierzają ponownie próbę pobicia rekordu Chamberlina i Levina.

Małżonki Chamberlina i Lewina

przybyły do Niemiec.

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Berlin, 17 czerwca.

Małżonki obu lotników, Chamberlina i Levina przybyły dziś w nocy z Nowego Jorku do portu niemieckiego, Bremy, na okręcie „Berlin“. W ciągu dnia dzisiejszego odbędą się uroczyste przyjęcia w Bremie i Hamburgu. Jutro lotnicy przybędą do Berlina, a w niedzielę startują do Wiednia.

Niemcy uchylają się od kontroli

fortec wschodnich.

Berlin, 17 czerwca.

Dzienniki niemiecko-narodowe wyrażają niezadowolone z wyniku obrat genewskich.

„Local Anzeiger“, organ wpływowego przemysłowca i posła nacjonalistycznego, Huggenburga, oświadcza, że nie można sobie wyobrazić, aby gabinet Rzeszy mógł się zgodzić na przeprowadzenie kontroli zbrojeń wschodnich w drodze zaproszenia kontrolujących oficerów wrogich mocarstw do tej kontroli.

Marszałek Piłsudski w sejmie

odbył naradę z marszałkiem Ratajem w sprawie prac sejm. Stronnictwa sejmowe przedłożą wnioszek o zmianę ordynacji wyborczej.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wczoraj o godzinie 6.30 przybył do sejmiku prezes rady ministrów, marszałek Piłsudski, w towarzystwie adjutanta i odbył godzinną konferencję z marszałkiem Ratajem w sprawie prac zbliżającej się sesji sejmiku i programu jej prac.

Marszałek Rataj zapytany przez dziennikarzy o szczegóły rozmowy nie dał żadnej pozytywnej odpowiedzi, a ograniczał się tylko do stwierdzenia, iż rozmowa z marszałkiem Piłsudskim dotyczyła spraw politycznych, zaś program i czas trwania sesji sejmiku będzie omawiany przez konwent senjorów który zbierze się w poniedziałek przed pierwszym posiedzeniem i dopiero wó-

wczas zostanie podany do publicznej wiadomości.

Mimo to już dziś wiadomym jest, iż rząd dostarczy sejmowi materiału do obrad w postaci rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej oraz projektów dekretów w związku z zaciągnięciem pożyczki zagranicznej, stabilizacji złotego powiększeniem budżetu z powodu projektowanej podwyżki plac urzędniczych i płatności rat pożyczkowych.

Sejm zaś ze swej strony będzie starał się załatwić ustawy samorządowe i zmianę ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu oraz zmianę konstytucji w tym kierunku, aby sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą.

Projekt ten brzmi:

„Sejm może się rozwiązać mocą wła-

snej uchwały powziętej większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Prezydent Rzeczypospolitej może rozwiązać sejm za zgodą 3/5 ustawowej liczby członków senatu. Również w obu wypadkach z samego prawa rozwiązuje się senat.

Zwołanie senatu.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Wicepremier Bartel odbył wczoraj naradę z marszałkiem senatu, Trampczyńskim.

Tematem obrad była sprawa zwołania senatu.

Odnosny dekret Prezydenta ma się ukazać w najbliższych dniach.

Echa procesu Kowery.

Sowiety nie są zadowolone z wyroku sądu warszawskiego, natomiast opinia zagraniczna stwierdza jednogłośnie, iż sąd polski spełnił należycie swe zadanie.

Moskwa, 17 czerwca. Urzędowe moskiewskie „Izwestia“, omawiając wyrok w sprawie Kowery, wyrażają ostre niezadowolenie z powodu jego rzekomej „łagodności“. Przedstawiając przebieg rozpraw, pismo to twierdzi, iż wyrok sądu doraźnego w niczym nie różni się od ewentualnego wyroku sądu zwykłego, skazującego za zwykle zabójstwo z premedytacją. Przekazanie sprawy sądowi doraźnemu było — piszą „Izwestia“ — spowodowane chęcią skrócenia śledztwa i zatuszowania podkładu politycznego zbrodni. Pismo sowieckie w dalszym ciągu napada na oskarżającego w procesie prokuratora

i wyraża zdziwienie, że po tego rodzaju oskarżeniu nie było wyroku uniewinnającego. Również „oburzającym“ jest dla moskiewskiej urzędówki stanowisko prezesa sądu, który dopuścił do wypadków oskarżonego i obrony, skierowanych przeciwko międzynarodowemu komunistycznej.

Opinia zagranicy.

Ryga, 17 czerwca.

„Siedziwnia“ omawia w artykule wstępnym proces Kowery i pisze, że jeśli porównać warszawski wyrok w sprawie Kowery z wyrokiem w sprawie Conradiego, zabójcą Worowskie-

go, to należy stwierdzić, że wyrok sądu polskiego może zadowolić najbardziej wygórowane wymagania. Sędziowie warszawscy obiektywnie ocenili działalność Kowery. Wyrok sędziów warszawskich należy nazwać szybkim i surowo karzącym oraz kategorycznie potępiającym zabójstwo przedstawiciela państwa sowieckiego w Polsce.

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Vossische Zeitung“ zamieszcza dziś o procesie Kowery na naczelnym miejscu obszerną korespondencję z Warszawy, w której wyraża się z uznaniem o przemówieniu prokuratora i oświadcza, że sędziowie w sądzie doraźnym wypełnili swe obowiązki, wynikające z wymagań międzynarodowego porządku prawnego, choćby nawet dziennikarze sowieccy, którzy obecni byli na sali rozpraw, mogli pragnąć, aby niektóre szczegóły procesu wypadły inaczej — że nie mogą się oni odważyć na jakiegokolwiek porównanie sprawiedliwości polskiej z rosyjskim postępowaniem przy administracyjnym wskazywaniu w wypadkach przestępstw politycznych.

P. Rozenholz

wraca do Moskwy.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Dziś wyjeżdża do Moskwy sowiecki chargé d'affaires w Londynie, Rozenholz, który wezwany był przez sąd na świadka w procesie o zabójstwo posła Wojkowa.

Fiasko narad genewskich.

Niemcy wyjeżdżają z pustymi rękoma.

Paryż, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Pertinax pisze w następujący sposób o wynikach sesji rady Ligi narodów. Briand z powodu trudności, jakie napotyka wprowadzenie w życie zasad polityki w Thoiry był zmuszony zwołać tempo swych dążności pojednawczych. Pertinax zwraca uwagę na nagłe zerwanie rozmów pomiędzy Stresemannem i Briandem. Briand obiecał rzekomo Stresemannowi zmniejszenie armii okupacyjnej, nie biorąc jednak żadnych formalnych zobowiązań. Wczoraj miała się w tej sprawie odbyć decydująca rozmowa pomiędzy obydwojma meżami stanu, ale Briand był zmuszony wyjechać z Genewy i z powodu choroby będzie zmuszony przynajmniej w ciągu 4 tygodni powstrzymać się od pracy na

Qual d'Orsay. W rozmowach pomiędzy obydwojma ministrami spraw zagranicznych rzekomo była mowa o zupełnej ewakuacji wojsk okupacyjnych, ale żądania Brianda dotyczące stworzenia specjalnej komisji kontrolującej dla zbadania stanu fortyfikacji, które miały być zburzone, nie zostały załatwione w sposób zadowalający.

*

Paryż, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Paryski korespondent „Petit Parisien“ zwraca uwagę, że Niemcy prawdopodobnie będą przyjęte do komisji mandatowej. Rozmowy rady Ligi narodów w sprawach rosyjskich pozostawiały wolną ręką w postępowaniu wszystkim państwom.

Prezydent Rzeczypospolitej

wyjechał do Zamościa.

Warszawa, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godzinie 8-ej rano p. prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra rolnictwa Niezabytowskiego oraz generalnego adjutanta p.k. Zachorskiego wyjechał z Warszawy, udając się do powiatu Zamojskiego, gdzie p. prezydent zwiedzi szereg gospodarstw wzorowych. Z Zamościa p. prezydent uda się w sobotę na poświęcenie szkoły rolniczej w Janowicach. Powrót p. prezydenta do Warszawy spodziewany jest w niedzielę wieczorem.

Kupecy gdańscy

jadą do Rosji.

Gdańsk, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Rosji wycieczka kupców i przemysłowców gdańskich, celem zbadania stosunków handlowych i nawiązania z sowieckimi kołami gospodarczymi kontaktu.

Prasa gdańska przywiązuje do wycieczki wielkie nadzieje, zaznaczając, że ożywienie stosunków pomiędzy wolnym miastem a Rosją sowiecką będzie możliwe z chwilą unormowania się i uspokojenia stosunków między Polską a Rosją.

Flota angielska

na morzu Bałtyckim.

Ryga, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Dzienniki ryskie donoszą z Leningradu, że członek rady wojennej floty bałtyckiej, Smirnow, udzielił wywiadu prasie sowieckiej z okazji ćwiczeń floty angielskiej na wodach bałtyckich. Smirnow oświadczył, że pojawienie się floty angielskiej na morzu Bałtyckim uważać należy jako demonstrację przeciw sowieciom oraz jako próbę wywiadu co do morskich sił sowieckich.

Ryga, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express“).

Dzienniki lotewskie donoszą, że na morzu Bałtyckim znajduje się w obecnej chwili większa eskadra floty angielskiej, w skład której wchodzi kilkanaście krążowników i łodzi podwodnych. Wczoraj wieczorem okręty wojenne angielskie wypłynęły z Gdańska, kierując się w stronę Sztokholmu i Rygi. Flota sowiecka, która po konflikcie angielsko-sowieckim przerwała swe ćwiczenia, obecnie znów je ponowi. W ostatnich dniach wypłynęło na morze kilka okrętów sowieckich i dokonało manewrów w zatoce Kapsarskiej.



**Aby mieć
piękne
ramiona**

Najprostszym sposobem aby mieć białe i gładkie ramiona bez jednego widocznego włoska.

Cheąc zachować elegancję przy obecnej modzie sukien bez rękawów trzeba koniecznie mieć ramiona nieskazitelnie białe bez włosków a nawet meszku. Wszak nie można do tego użyć brzytwy, która drażni skórę, wywołuje przyszczyki i pozostawia czarne punkciki, lub też zwykłe depilatory, skomplikowane w użyciu i powodujące częste zaognienia skóry.

Choć dziś należy zrobić próbę „Taky“: ten perfumowany krem usuwa w przeciągu 5 minut, bez względu na miejsce pobytu w danej chwili, zbędne włoski i meszek. „Taky“ niszczy włoski aż do korzenia i pozostawia skórę białą i delikatną, bez czarnych punkcików. „Taky“ zużywa się oszczędnie i nie wysycha. W razie niezadowolenia gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny.

„Taky“ można nabyć we wszystkich odpowiednich sklepach po cenie zł. 5.— za tubę.
Generalne Przedstawicielstwo:
A. BORNSTEIN et Co. Gdańsk, Boettchergrasse 23/27. Tel. Gdańsk 266-14.

Pocztowe konto czekowe: P.L.O. Poznań 207170. Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN et Co., dołączony jest sposób użycia w języku polskim i tylko za to gwarantujemy. „Taky“ jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji.

Rząd moskiewski zaprzecza, jakoby zamierzał ogłosić stan wyjątkowy.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

Sowiecka agencja telegraficzna „Tass“ zaprzecza wszelkim informacjom o rozstrzelaniu 28 b. oficerów w Moskwie. Również zaprzecza kategorycznie, jakoby cudzoziemcy opuszczali masowo Rosję sowiecką oraz, by rząd moskiewski nosił się z zamiarem wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Przemówienie Trockiego.

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

„Telegraphen Union“ donosi z Moskwy, że Trocki na jednym ze zgromadzeń komunistycznych nazwał zatarg Rosji z Anglią i Polską wielkim obciążeniem rosyjskiej polityki zagranicznej.

Opozycja utrzymuje swe krytyczne stanowisko wobec polityki Stallina, udzieli ona jednak rządowi sowieckemu

swego poparcia w jego walce przeciwko wewnętrznemu i zewnętrznemu wrogowi.

Zinowiew miał wystosować do centralnego komitetu list, wyrażający to samo stanowisko.

Spólna nota mocarstw do Rosji?

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Organ kanclerza „Germanja“ przytaczając doniesienia „Matina“ o oczekiwanej nocy mocarstw, podpisanych pod paktem w Locarno, do rządu sowieckiego, stwierdza, że Niemcy, na wypadek zażądania od nich, aby oświadczyły się co do tego kroku wspólnego, będą musiały traktować stanowisko swe wobec metod międzynarodówki komunistycznej zupełnie odrębnie od stosunków politycz-

nych, jakie łączą Rzeszę z Unią sowiecką. Dziennik uważa za rzecz możliwą, iż Niemcy przyłączą się do wspólnej demonstracji przeciw terrorystycznym praktykom w Moskwie, nie będzie to jednak dowodem nieprzyjaznego stanowiska i wobec Rosji. Natomiast, o ile chodzi o stosunki polityczne z Rosją, to Niemcy, związane z nią traktatem w Rapallo, mają najmniej powodów do wstępowań w ślady Anglii. Zmiana polityki rapalloskiej ze strony Niemiec oznaczałaby nie tylko naruszenie wierności traktatowej przez rząd Rzeszy, ale podkopałaby pozatem stosunki, łączące Niemcy z Rosją. Stosunki te są dla Niemiec zbyt ważnym i cennym nabytkiem, aby można je było z lekkim sercem wystawiać na niebezpieczeństwo. Wprawdzie przyjaźń niemiecko-sowiecka nie spotyka się z powszechnym uznaniem, ale zato w stosunkach z pewnymi państwami n. p. z Czechosłowacją i Jugosławiją, przynosi ona Niemcom korzyść.



Z okazji święta pułkowego oficerowie pułku grenadierów skandynawskich występują w swych pa radnych uniformach.

Francja nie ma zaufania do pokojowych gestów Niemiec.

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Będąca do niedawna jeszcze własnością Wilhelmstrasse „Deutsche Allgemeine Zeitung“ występuje w korespondencji z Genewy przeciwko dalszemu uzależnianiu się polityki niemieckiej od osoby ministra Brianda, któremu zarzuca zupełny brak samodzielności. Niemcy — oświadcza dziennik — niezbyt daleko zajdą, jeśli stawiać będą w dalszym ciągu wszystko na jedną kartę, która w dodatku już więcej nie pociąga. Bez względu na dotychczasowe zasługi pokojowe francuskiego ministra spraw zagranicznych, zarzucić mu trzeba bezczynność

oraz uchylanie się od odpowiedzialności za sprawę którą przedtem uznał za słuszną. „Bez fałszywych sentymentów — oświadcza dalej „Deutsche Zeitung“ — będziemy musieli niezwłocznie po ukończeniu narad genewskich rozważyć kwestję, czy możliwe jest wogóle porozumienie z Francją na jakiejś innej drodze i ustalić, czy decydujące czynniki w łonie rządu francuskiego zgodzą się na objęcie i kontynuowanie dzieła Brianda. Zerwać musimy z połówczonością i nieszczerością. Stosunki między Niemcami a Francją nie mogą pozostać takie, jakimi są obecnie. Będą one musiały albo polepszyć się znacznie, albo pogorszyć.

Incydent sowiecko-norweski

z powodu antyangielskiego przemówienia posła sowieckiego.

Berlin, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Büro Wolffa donosi z Oslo, że minister spraw wewnętrznych, Lücke, udzielił dziś w parlamencie odpowiedzi na interpelację z powodu incydentu w poselstwie sowieckim w Norwegii w związku z uroczystością żałobną po zgonie posła Wojkowa. W czasie tej uroczystości poseł sowiecki, Makar, miał wygłosić napastliwe przemówienie przeciwko Anglii, do którego mieli się przyłączyć przedstawiciele grup komunistycznych Norwegii. Przemówienie posła sowieckiego wywołało w korpusie dyplomatycznym niezadowolenie i oburze-

nie. Przemówienie to uznane zostało za naruszenie obowiązujących norm przyzwoitości dyplomatycznej.

Bezpłatny wykład techniczny dla automobilistów

o właściwym smarowaniu samochodów i traktorów odbędzie się dn. 18 czerwca t.b. o godz. 6 w. w sali Stow. Polsk. Y. M. C. A. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89.

Wykłady ilustrowane będą całą serią (około 60) przezrocz. Wstęp wolny dla wszystkich. Wykłady zorganizowane przez Wydział auto techniczny VACUUM OIL COMPANY S. A.

Wielkie burze na Wiłęszczyźnie.

Z Nowogrodka donoszą:

Na terenie powiatu nowogrodzkiego baranowickiego, i stołpeckiego szalały gwałtowne burze, połączone z gradem, który dochodził niekiedy do wielkości kurzego jaja.

W wielu okolicach zasiewy zostały zniszczone w 75 proc. Również sady zostały zupełnie zniszczone. Drzewa 100\$ letnie zostały powyrywane z korzeniami.

W powiecie stołpeckim kilka wsi jest doszczętnie zniszczonych. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Zabitych zosła kilka osób, kilka zaś ranionych. W inwentarzu żywym są bardzo znaczne szkody.

Ludność z ufnością oczekuje doraźnej pomocy ze strony czynników rządowych. Wysłano specjalne komisje, celem zbadania rozmiarów wyrządzonych szkód.

Zaasekurował się aby mieć śmierć pewną.

Z Poznania donoszą:

W niezwykły sposób pozbawił się życia 54-letni rolnik, Emil Henschel, zamieszkały w Nowej Wsi. O godz. 9-ej wieczór zaalarmował rodzinę strzał, który padł w pokoju Henschla. Nadbiegli domownicy zastali już trupa, leżącego przy piecu kaflowym.

Okazało się, że Henschel, chcąc zabezpieczyć sobie skuteczną śmierć przywiązał na piecu powróż, który obwiązał koło szyi, chcąc w ten sposób w razie chybienia strzału, zabezpieczyć sobie śmierć przez uduszenie.

Ten niecodzienny sposób odbierania sobie życia, wywarł ogromne wrażenie.

Półwysep HEL KUZNICA

Pensjonat A. Szyparowskiej

2 plaże - las sosnowy - najzdrowsza miejscowość nadmorska - pokoje z widokiem na morze - wielki taras - koncerty - kuchnia warszawska wykwinna - obfitość nabiawa - jarzyn owoców.

Ceny: od 10-11-12 zł. dziennie od osoby.

WOJENNE ALARMY.

Sowiecki komisarz spraw wojskowych, Woroszyłow, w ciągu ostatnich dni popisuje się swymi wojowniczymi mowami przy każdej okazji. Jak wielu innych umundurowanych ludzi, których cała racja istnienia związana jest z wojną, przynajmniej przyszłą, Woroszyłow nie liczy się ze słowami. Jego gadulstwo wywołuje na szerokim świecie zaniepokojenie. Zaczyna się mówić o wojnie. Pomimo oczywiście pokojowych tendencji, demonstrowanych, szczególnie w ostatnich czasach, przez rząd polski, usłużni „przyjaciele” nie zaniebują okazji, aby przypłatać i nas do tej imprezy. Szczególnie wielkie w tym zakresie usługi oddaje nam propaganda niemiecka, niemile urażona ostatnimi sukcesami Polski na polu odrodzenia ekonomicznego i finansowego.

Drogą na Berlin pojawiły się w prasie włoskiej wiadomości o jakimś rzekomym przesuwaniu wojsk na pograniczu polsko-sowieckim i o przygotowaniach sojuszniczeki naszej Rumunii.

Ponieważ pogłoski tego typu przedostają się i do naszej opinii publicznej i mogą wywołać słuszne zaniepokojenie, należy im z miejsca dać należyty odprawę.

Wojnę rozpoczyna się wtedy, gdy jest potrzebna przynajmniej jednej stronie. Dzisiaj po bolesnych doświadczeniach ostatnich lat kilkunastu doskonale wiemy, że wojna nie jest żadną zabawą. Nawet zwycięzca jest w rezultacie ostatecznym pobity, jeśli nie na polu rozprawy orężnej, to w każdym razie na polu gospodarczym. Jeśli chodzi o Polskę, to po oczywistych staraniach pokojowych w ciągu ostatniego tygodnia, nie ma chyba na całym świecie poważnego człowieka, któryby sądził, że Polska może coś zawinąć przeciwko pokojowi. Zrobiliśmy raczej zbyt wiele, niż zbyt mało.

Mowy Woroszyłowa następczają przypuszczenie, jakoby do wojny parla Rosja sowiecka. Czy nie są to czasem jednak strachy na Lachy?..

Fachowa prasa angielska ostatnio dała szereg ciekawych artykułów, oceniających wartość bojową armii rosyjskiej. Dowiadujemy się różnych nowych rzeczy. Armia czerwona zrobiła w porównaniu z r. 1920 pewne postępy, do gotowości wojennej jest jednak jeszcze bardzo daleko.

Wyszkolenie żołnierza posunęło się w zakresie politycznym. Tepilo się analogizm i przysłowiową głupotę rosyjskiego żołnierza, wbiła mu się w głowę formułki społeczne, ale jeśli chodzi o czysto wojskowe przygotowanie — postępy nie są wybitne.

Rosyjski przemysł, będący dla celów wojennych takim samym czynnikiem, jak armia, nie jest absolutnie zdolny do większego wysiłku. Niespożyte rezerwy ludzkie nie przydadzą się dziś bardziej aniżeli przed kilku laty, kiedy żołnierz rosyjski szedł z pałką w garści, jak jaskiniowy człowiek na mamuta. ZSSR. zdaje sobie sprawę, że nie ma mowy o utrzymaniu się władzy komunistów, jeśli nie zdołają oni uleczyć kraju z ran, zadanych przez długoletnią wojnę wewnętrzną i zewnętrzną. Cała polityka wewnętrzna i zewnętrzną. Cała polityka Stalina i większość partii komunistycznej w ostatnich latach szła w kierunku układu z państwami kapitalistycznymi celem uzyskania pomocy.

Porównanie sił bojowych Polski i Rosji daje oczywisty plus na naszą korzyść. Wiemy o tem zarówno my, jak i bolszewicy. W tych warunkach spro-

lowanie przez nich zawieruchy byłoby dla nich samym nonsensem. Nikt nie uważa kierowników politycznych Rosji za głupców...

Pozostaje sfera wpływów zewnętrznych. Mówiło się niedawno o możliwości wojny pomiędzy Rosją a W. Brytanią. Mówiło się w Polsce, w Niemczech, na całym świecie, tylko nie w Anglii. Tam traktowano to tylko, jako przykrą plotkę, nie mającą żadnych podstaw praktycznych. Może być co najwyżej mowa o blokadzie gospodarczej, a i to p. Baldwin z naciskiem podkreślił, że zrywa tylko stosunki dyplomatyczne i traktat handlowy ale bynajmniej nie ma zamiaru utrudniać kupcom i przemysłowcom angielskim wymiany z sowietami, jeśli spodziewają się stamtąd jakichś zysków. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że gdyby sowiety zapragnęły pokazać pazurki, Anglia postarałaby się je również przyciąć. Czy nie jest dowodem te-

go choćby wizyta floty angielskiej na polskim morzu? Równocześnie Anglia pokazała Niemcom, że mimo wszystko co się mówi, w opinii angielskiej morze polskie istnieje...

Szczególną uwagę w obecnym niebezpiecznym momencie zwracają na siebie Niemcy. Oczywiście jest, że zawierucha wojenna na szerszą skalę miała by dla nich, jak i dla całej Europy, fatalne skutki. Ale mała awanturka pomiędzy sąsiadami nie zaszkodziłaby im wcale, np. jakaś wojenka pomiędzy Rosją a Polską i Rumunją, wojenka izolowana, nie ogólna... W tym celu idą oczywiście, ale zupełnie bezowocne, starania Berlina.

Przypomnieć należy właśnie dzisiaj, że budżet niemiecki zawiera olbrzymią sumę 700 milionów marek złotych na cele „obrony wojskowej”.

Jak wiadomo Rzesza znajduje się pod kontrolą militarną i ilość wojsk, po-

dobnie jak i inwestycje militarne, są tam ograniczone. Cóż staje się tedy z olbrzymimi sumami, wydatkowanymi corocznie z normalnego budżetu, pomijając rozmaite ukryte kredyty?

Reichswehra, i organizacje krajowe utajone, pomoc dla przemysłu lotniczego i chemicznego — nie pochłaniają nawet połowy tej wielkiej sumy. Cóż staje się z resztą?

Źródła angielskie odkryły sposób wydawania przez Niemcy pieniędzy. Poprostu z tych kredytów finansuje się, przemysł wojenny w Rosji, aby pomóc przyjacielowi i samemu mieć w razie potrzeby dobre źródło. W ten sposób Niemcy wpakowali już do Rosji wiele kapitału zanim rok ostatni zmienił dużo w zakresie całej ich polityki zagranicznej. Niemcy poszły bardziej po torze zachodnim i zastanawiają się nad tem, jakim sposobem wyciągnąć utopione w Rosji już nie miliony, ale miljarde złotych. Najlepszą okazją byłaby wojna, wielkie zamówienia, olbrzymie, jak zwykle w takich wypadkach, zyski, a co za tem idzie — amortyzacja kapitału.

Skoro do tego doliczyć i atuty polityczne z innej strony, interes przedstawia się wcale niezłe...

Tę grę niemiecką doskonale rozumieją Anglicy. I dlatego wizyta w Gdyni angielskich okrętów posiada o wiele większe znaczenie, aniżeli się jej powszechnie przypisuje. Tak przynajmniej komentowała to niemiecka prasa, nader zaniepokojona.

Dla zaokrąglenia obrazu sytuacji, należy dodać jeszcze kilka słów o Rumunii. Wspomnieliśmy, że prasa włoska (Corriere della Sera) notuje pogłoski o ożywionym ruchu wojskowym w tym kraju.

Czyż koniecznie musi to mieć coś wspólnego z ostatnimi wypadkami na terenie międzynarodowym?

Rumunja znajduje się obecnie w ciężkich warunkach politycznych wewnętrznych. Do sporów partyjnych, bardzo zaostrzonych, przyłączyło się tam nieznanie u nas, na szczęście, zagadnienie dynastyczne. W kraju jest niepokój, a rezerwa sił zbrojnych jest tam nakazem poprostu zdrowego państwowego rozumu.

Zbyteczne alarmy są teraz zupełnie nie na miejscu. Istotnie zagadnienie Rosji sowieckiej wysuwa się na pierwszy plan. Ostatnie wiadomości mówią o projekcie ministra belgijskiego p. Vandervelde zwolnienia międzynarodowej konferencji w tej sprawie do Genewy w której oprócz państw, reprezentowanych w Radzie ambasadorów, miałyby wziąć udział także Niemcy i Polska. Nie wiadomo, czy konferencja ta dojdzie do skutku wobec stanowiska Niemiec, które żądają koniecznie udziału w niej również i Rosji. W każdym razie jasne jest, że Europa nie pozostawia wypadków swemu dowolnemu biegowi, lecz postara się nadać im jakiś określony bliżej charakter i celowość. Między innymi bardzo ważną jest sprawa nowej fali teroru w Rosji, którą cały świat cywilizowany jest oburzony do głębi. Ale stąd do wojny — bardzo daleko!

Dzisiaj nie stoimy w polityce osamotnieni. Powiązani jesteśmy wszystkimi węzłami interesów z całym światem. To jest pierwsza gwarancja pokojowa. Drugą tworzymy sobie sami przez ogólną trzeba przyznać, i rozsądną politykę zagraniczną.

Czesław Oltaszewski.

„Wielka flota chińska“

składa się z trzech okrętów, które nigdy nie odbijają od brzegu.

W jednym z ostatnich numerów dziennika „Daily Mail” znajdujemy następujący, pełen humoru opis chińskiej floty wojennej.

— Chcę tu opisać flotę chińska, ale właściwie mówić mogę tylko o trzech małych krążownikach, gdyż pomimo usilnych poszukiwań więcej okrętów znaleźć nie mogłem. Flota chińska liczy wprawdzie 15 statków, ale większość ich znajduje się w okolicach południowego wybrzeża. W porcie Tsing-Tau leżą na kotwicy trzy tylko krążowniki, które też zwiedziłem. Na pokładzie pierwszego z nich zostałem serdecznie powitany przez sympatycznego młodego admirała. W chińskiej marynarce tylu jest admirałów, co okrętów, a każdy z nich działa na własną rękę. Admirał okrętu, który odwiedziłem, zajmował się dawniej literaturą, ale że miał przy tem upodobanie do wojny, Czang-Tso-Lin mianował go admira-

tem. Marszałek nie przy tem nie ryzykował, gdyż wiedział dobrze, że okręt nigdy od brzegu nie odbije. Przez całe trzy miesiące krążownik pozbawiony był węgla, a załoga płacy.

Dzielnv admirał zażądał od mieszkańców wybrzeża dostarczenia mu pieniędzy, grożąc, iż w przeciwnym razie każe miasto zbombardować. Mieszkańcy wybrzeża pozostali jednak na wzwanie to głusi, wiedząc widocznie, że na okręcie niema amunicji, a marynarze, rekrutujący się przeważnie z pośród rolników, wogóle nie umieją się obchodzić z armatami.

Nie mniej zabawna jest historia drugiego okrętu, jaki podczas pobytu swego w Chinach zwiedziłem. Okręt ten znajduje się w dokach japońskiego towarystwa okrętowego, jako zastaw za niezapłacony rachunek. Przymusowa ta bezczynność trwa już dwa lata.

Krwawy tyran Albanii Achmed Zogu drży przed własnym cieniem.

Białogród, 17 czerwca.

Zatarg między dyktatorem albańskim Achmed Zogu a posłem albańskim w Białogrodzie Cana—beyem trzymany od miesiąca w ścisłej tajemnicy, został obecnie ujawniony w związku z ostatnim zatargiem albańsko-jugosłowiańskim.

Sensacyjne szczegóły tego zatargu tak charakterystyczne dla stosunków bałkańskich, są następujące:

Achmed Zogu przed miesiącem wezwał Cana—beya do Tirano.

Cana—bey nie pojechał, gdyż otrzy-

mał poufne informacje, iż jest oskarżony przez rząd albański o zdradę stanu i że grozi mu śmierć.

Achmed Zogu zarzucił mu bowiem, że przy pomocy rządu jugosłowiańskiego, a przy współudziale przewodcy bandy albańskiej, (który w swoim czasie ułatwił objęcie władzy Achmedowi Zogu) przygotowuje zamach stanu w Albanii i sam kandyduje na prezydenta państwa.

Wobec takiej sytuacji rząd albański oficjalnie zawiadomił rząd w Białogrodzie, że Cana—bey nie jest już pełnomocnym przedstawicielem rządu albańskiego.

Mussolini przeciw Belgji Pożyczka dla Gdańska.

Londyn, 17 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express”).

„Daily Express” podaje pogłoskę jakoby rząd włoski postanowił pozostawić kierownictwo sprawom poselstwa włoskiego w Brukseli tamt-charge d'affaires chcąc w ten sposób wyrazić niezadowolenie rządu włoskiego z powodu stanowiska, jakie podczas uroczystości 1 maja zajął Vandervelde w stosunku do Mussoliniego. Jak wiadomo Vandervelde wziął udział w zebraniach socjalistycznych na których rozmaici mówcy zaatakowali Mussoliniego.

Gdańsk, 17 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku gdańskiego uchwalono w trzecim czytaniu ustawę o pożyczce zagranicznej dla w.ł. miasto Gdańska, która ma być zaciągnięta za pośrednictwem Ligi narodów.

Na 120 członków sejmiku wzięło udział załadowe 61 osób, z których za pożyczką wypowiedziało się 58 osób, a wiecej, niż połowa sejmiku.



„Dzieje grzechu“ w Łodzi

Jak dowiadujemy się z kancelarii teatru miejskiego rozpoczęto przygotowania do ostatniej premiery kończącego się sezonu. Będzie nią udratyzowana powieść Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu”. Reżyseruje Konstanty Tatar-kiewicz.

LILLA WENEDA DLA SZKÓŁ.

Ku czci J. Słowackiego odegrana będzie w teatrze miejskim w sobotę, 18 b. m. o godz. 4-ej popołudniu „Lilla Weneda”.

Dochód przeznaczony na kolonje dla najbiedniejszych dzieci szk. powsz. Nr. 159.

Bilety nabywać można przy kasie w sobotę.

DZISIEJSZA PREMERA

„NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ“ będzie zarazem pierwszym tegorocznym występem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego na scenie teatru miejskiego. Jednocześnie w głównej roli kobiecej wystąpi po raz pierwszy na scenie łódzkiej utalentowana artystka teatru polskiego w Warszawie Janina Romanówna. W innych rolach: Jadwiga Czyłewska, St. Grollicki, L. Krzemieński, Janowski, Fabisiak, Kliszewski, Kliszczczyk, Wilczkowski i Wojdan. Reżyseruje M. Szpakiewicz. Dekoracje K. Mackiewicz.

Gościna K. Junoszy-Stępowskiego tym razem będzie b. krótka. Znakomity wykonawca popisowej roli hr. Starowieckiego wystąpi w tej swojej świetnej roli tylko ośm razy.

Początek o godz. 8 m. 30.

Jutro, w niedzielę i do soboty włącznie — „NIE TRZEBA SIĘ NICZEMU DZIWIĆ”.

TEATR LETNI.

daje co wieczór w dalszym ciągu przezabawną groteskę amerykańską — „POTĘGA REKLAMY” — urozmaiconą wstawkami śpiewnymi i tanecznymi. W dzisiejszym i jutrzejszym przedstawieniu zespół baletowy prof. St. Zaborskiego — „Mignon” — odtańczy oryginalnego amerykańskiego Charlestona.

Początek o godz. 8 m. 30 wiecz.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj dwa przedstawienia: popołudniowe (po cenach najniższych od 30 do 80 gr.) i wieczorowe. Repertuar wypełnia wodewil w 4 aktach z muzyką, śpiewami tańcami „Nitouche” (Niewiniatko).

„TREDOWATA“ W SALI GEYERA.

Jak było do przewidzenia, „Tredowata“ w teatrze w sali Geyera odniosła sukces niebywały. Powodzenie najzupełniejsze. Dzisiaj w sobotę „Tredowata“ grana będzie wieczorem, jutro w niedzielę zaś dwa razy: popołudniu i wieczorem. Są to ostatnie przedstawienia tej głośnej sztuki. Nowe dekoracje.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP MUSI DAJCHESÓWNY.

Czwartkowy występ w Filharmonii najmłodszej bo zaledwie 6 lat liczącej tancerki wywołał entuzjazm. Po każdym numerze wykonywanym przez Dajchesównę zrywała się burza oklasków i prawie każdy numer najmłodsza na świecie tancerka zmuszona była bisować.

W niedzielę, dnia 19 czerwca, odbędzie się o godzinie 4-ej po południu drugi i ostatni występ tego naprawdę fenomenalnego dziecka. Program będzie częściowo zmieniony. Udział w koncercie bierze znany artysta teatru miejskiego Jan Mroziński, a przy fortepianie zasiądzie prof. Jakób Hirszteld.

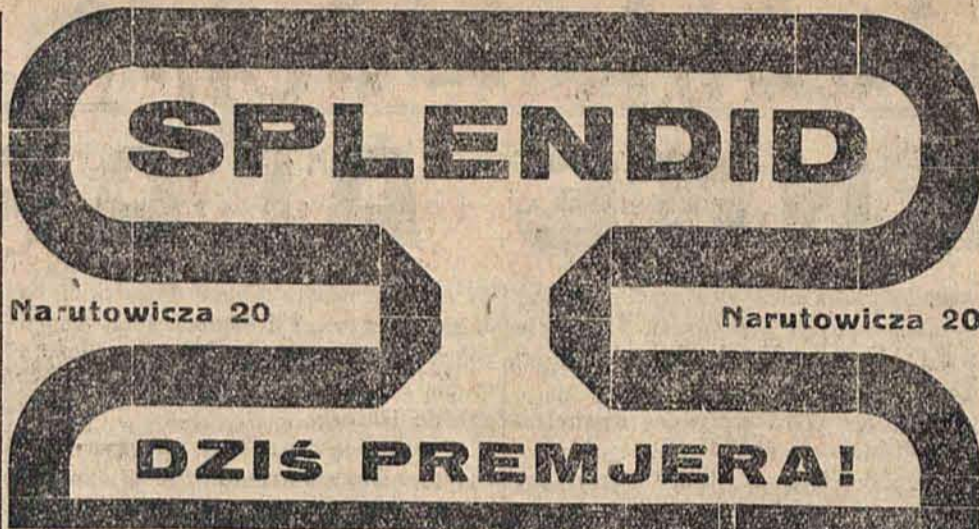
Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dzisiaj, w sobotę, dnia 18 b. m., o godzinie 6-ej popołudniu otwarcie wystawy artystycznych prac szkolnych żeńskiej państwowej szkoły przemysłowej.

Jedyną tą w Łodzi szkołą o poważnych zamiarach artystycznych przedstawi plan swej żmudnej pracy w dziedzinach tkactwa artystycznego, hafciarstwa, introligatorstwa, koronkarstwa i t. p.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki wprowadziła z dniem dzisiejszym do minimum niższe ceny wejścia w okresie letnim, mianowicie: 50 gr. a dla wycieczek 30 gr.

Wystawa prac szkolnych trwać będzie zaledwie jeden tydzień, poczem wznowiona zostanie wystawa prac 10 artystów p. t. „Portret kobiecy”.



Wielki podwójny dwugodzinny program

Najnowszy film znakomitej wytwórni „UFA”

Genjalny tragik świata CONRAD VEIDT

w niesłychanie ciekawym, zagadkowym problemacie erotycznym w 10 aktach p. t.

SKRZYPEK - z - FLORENCJI

OSSI OSWALDA

jako żonglerka, cowboy, cnotliwa żona w jednej osobie w tryskającej szampańskim humorem komedji

DZIEWCZĘ z KABARETU

Gabinet dentystyczny — jako nocny dom warjatów
Pensjonat dla nowoczesnych „DZIEWIC”

Tajemnica potajemnego małżeństwa

10 aktów najkomiczniejszych sytuacji, jakie tylko można sobie wyobrazić.

Ilustracja muzyczna pod dyr. A. CZUDNOWSKIEGO

Sala mechanicznie wentylowana.

Od godz. 1 i pół do 3-ej
cena wszystkich miejsc
1 zł. i 50 gr.

Doniosłe stypendjum Kulturalna inicjatywa stow. kupców.

Stowarzyszenie kupców m. Łodzi podjęło ostatnio akcję, mającą na celu podniesienie poziomu kulturalnego kupiectwa. Jednym z poczynań na tej drodze jest utworzenie przez tę organizację stypendjum, a to w celu umożliwienia fachowego doksztalcenia w zakresie gospodarzo-ekonomicznym młodym ekonomistom. Poczynania te znajdują niewątpliwie głęboki oddźwięk w kręgach kupiectwa, które zdaje sobie doładnie sprawę z dodatkich wyników tych poczynań. W ten sposób bowiem dążyć należy do podniesienia poziomu kulturalnego kupiectwa całego państwa. Ta inicjatywa stowarzyszenia kupców m. Łodzi winna znaleźć należyte zrozumienie wśród szeregu innych organizacji gospodarczych, które przez tworzenie stypendjów umożliwią młodzieży dokładne zapoznanie się z metodami pracy twórczej dla potrzeb życia gospodarczego w tych państwach, w których rozkwit ekonomiczny dokonał się w tempie bardzo szybkim i gdzie stał się on jednym z najbardziej ważkich czynników współczesnego życia.

Co usłyszymy przez radio dzisiaj, w sobotę 18-go czerwca!

STACJA WARSZAWSKA.

12.00 — Komunikat PAT., nadprogram.
15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nadprogram.
15.20—16.35 — Przerwa.
16.35—17.00 — Odczyt p. t. „Organizacja Lig narodów” — wygłosi prof. Zygmunt Nagierski.
17.00—17.15 — Nadprogram i komunikaty.
17.15 — Koncert popołudniowy.
18.35—18.55 — Rozmaitości wypowiedzi p. Ludwik Lawiński.
18.55—19.10 — Komunikaty PAT.
19.10—19.35 — Radjokronika — wygłosi p. dr. M. Stępowski.
19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Nasze letniska wiejskie” z działu „Hygiena” wygł. p. Fr. Pajerski.
20.00—20.15 — Komunikat rolniczy.

PROGRAMY STACJI ZAGRANICZNYCH.

SZCZECIN 0,5 kw. 252,1 m.
16.00 — Warburg w legendzie i poezji odczyt.
17.00—18.30 — Koncert popołudniowy kapeli Steiner. 18.45 — Pogadanka medyczo-hygieniczna. 19.10 — Szkoła Bredowa oddział językoznawczy: Lekcja hiszpańskiego. 19.35 — Film jako obiekt handlowy — odczyt. 20.00 — Szkoła Bredowa, oddz. literacki: Historia literatury rosyjskiej. 20.30 — Jaroslav Hasek i jego utwór „Historja bohatera żołnierza Szwejk” — słowo wstępne i recytacje „Die Lore” — jednoaktówka Ottona Hartleben. Inscenizacja. Na zakończenie ostatnie wiadomości. Komunikat sportowy. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna orkiestry kameralnej Becece. 11.00 — Koncert przedpołudniowy. 15.30 — Teatr dla młodzieży. 18.30 — Muzyka klasyczna i romantyczna — odczyt. 19.00 — Tegoroczna wystawa malarzy ze związku „Hagenbund”. 19.45 — „Gejsza” — operetka w 3-ach aktach Jönesa. Koncert wieczorny jazz-orkiestry Ullmann. Muzyka taneczna.

LONDYN 3 kw. 361,4 m.

15.00—17.15 — Muzyka z herbacianej tańca. Orkiestra Firman'a — Jazz-band. W przerwie chór Tow. Słowackiego „Daily Mirror” (transmisja z Royal Albert Hall). 17.15 — Program dla dzieci. 18.00—19.00 — Koncert utworów Becket William'a (baryton, skrzypce i fortep.) W przerwie Sygnał z Greenwich. Biul. meteor. Komunikaty. 19.15 — Sonaty Beethovena. 19.25 — Pogadanka o wystawie koni w Olympe. 19.45 — Koncert. 20.45 — „Głosy ubiegłej epoki”. Koncert na gramofonach (głosy dawnych ulubionych gwiazd scenicznych). 21.00 — Biul. meteor. Komunikaty. 21.20 — Recytacje. 21.35 — Godzina wesolej rewji.

MATURY W GIMNAZJUM „WIEDZA”

Ustne egzaminy dojrzałości w gimnazjum „Wiedza” pod dyr. p. B. Judelewicza odbyły się w dniach 13 i 14 b. m. Do egzaminu zgłosiło się 16 abiturjentek. Otrzymały matury:

Ajzensztajn Fela, Ajzensztark Loka, Borensztajn Estera, Bronsztajn Hanna, Blibaum Róża, Ciesielska Leonja, Groner Anna, Halpern Bronisława, Lewi Róża, Lipszyc Hanna, Lipszyc Lola, Rozner Róża, Szydłowska Roma, Wolkowicz Renia.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
18
SOBOTA

Dziś: Marika i Marcelina
Jutro: Gerwazego i Prok.
Wschód słońca 3.15
Zachód o g. 19.58
Wschód ksi. g. 21.53
Zachód o g. 7.44
Długość dnia: 15.24
Przybyło dnia: 8.40

„Bóle mogą zaczekać!”

W naszym życiu publicznym zdarzają się niezdarstwa, które wywołują uśmiech pobłażania i ironji. Curiosa te zdarzają się w różnych dziedzinach życia i czasami bywają nieszkodliwe.

Kiepy jednak wkraczają zaczynają w dziedzinę tak dla życia codziennego ważne jak np. opieka społeczna, wówczas nie miejsce na pobłażanie i ironję.

Do takich instytucji społecznych, którym zadaniem nie wolno uprawiać w swej działalności ekstrawagancji, należy bezwzględnie kasa chorych. Jest ona bowiem nie tylko instytucją o charakterze użyteczności publicznej ale, co ważniejsze, był swój opiera na świadczeniach szerokiego mas.

Nie dalej, jak wczoraj zwróciła się do nas p. G., która opowiedziała następującą, niesamowitą z pozoru a jednak najprawdziwszą historję:

— Wczoraj udałam się do lecznicy kasy chorych — rozpoczyna swą opowieść p. G. — chcąc uzyskać poradę jednego z ginekologów. Cierpie na chorobę kobiecą i mam wielkie bóle, zwłaszcza nocami. Lekarz mnie przyjął i rozpoczął badanie. W pewnej jednak chwili asystent jego, zwraca uwagę, że w poczekalni dużo pacjentów, żeby się wobec tego „przedzielić z mną załatwić!”... W rezultacie lekarz kazał mi przyjąć po raz drugi za... trzy tygodnie. Tymczasem jednak wciąż jeszcze mam bóle!”

Tyle nasza informatorka.
W tych warunkach nie można dziwić, że ludzie coraz głośniejszemu szmerzą na kasę chorych...

W obronie samej instytucji kasy chorych, tak niedawno popularnej — trzeba by przeprowadzić co rychlej gruntowną zmianę obecnych stosunków.

Poborowi, bacność!

Kto ma się stawić dziś?

W dniu dzisiejszym przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Traugutta 10 winni stawić się poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B i C.

Jutro komisje poborowe nie urzędują. W poniedziałek winni stawić się przed tą komisją poborową z obrębu tegoż komisariatu o nazwiskach na litery D, E, F i G.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Zakątnej 82 winni stawić się w dniu dzisiejszym poborowi rocznika 1906 zamieszkali w obrębie 14-go komisariatu policji o nazwiskach na litery G, H, Ch, I, J i K.

W poniedziałek winni stawić się przed tą komisją poborową o nazwiskach na litery L, Ł, M, N i O. (b)

Ćwiczenia wojskowe nauczycieli.

Za uchylanie się — ostre kary.

Według informacji władz wojskowych zostaną powołani w tym roku na 8-tygodniowe wyszkolenie we wojsku nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w latach 1902, 1903 i 1904, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Ćwiczenia te rozpoczną się 7 lipca b. r. W ciągu najbliższych dni P. K. U. w Łodzi prześle nauczycielom tym karty powołania. Uchylanie się od wyszkolenia karane będzie w sposób surowy przez władze wojskowe i sądowe, oraz spowodować może natychmiastowe przeniesienie z rezerwy do wojska stałego dla odbycia normalnej służby wojskowej. (E)

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE ŁÓDZKIM.

W dniu 21 b. m. obejmuje swe czynności jako sędzia pokoju b. generał rosyjskiego korpusu sądowego, p. Zahorowski. W najbliższych dniach sędzia pokoju, p. Czerwiński, przechodzi do sądu okręgowego. (E)

Budujcie domy w Łodzi!

Pomoc rządowa nie przekracza rozmiarów minimalnych. — Nieruchliwość prywatnego kapitału. — Miasto chorobotwórczych miazmatów. — Czego żądamy od przyszłej Rady miejskiej?

Głód mieszkaniowy, który daje się nam we znaki od wybuchu wojny światowej, przybrał formę klęski społecznej. Sprawa przeprowadzenia w tej dziedzinie życia gospodarczego sanacji jest ciągle przedmiotem dyskusji i nie schodzi z porządku dziennego. Całkowity niemal zastój w ruchu budowlanym, z drugiej strony wyniszczenie starych budowli, które remontuje się obecnie po raz pierwszy od lat kilkunastu, wreszcie naturalny przyrost ludności — wszystko to razem tworzy obraz smutnej, nie mniej jednak prawdziwej rzeczywistości.

Kapitał prywatny mimo względnej pomocy rządu i stałych zwyczajów czynszu komornianego nie znajduje dotychczas korzystnej dla siebie lokaty w budowie nowych gmachów mieszkalnych, wobec czego inicjatywa prywatna sprządza się tym kierunkiem niemal do minimum. Buduje się wprawdzie od czasu do czasu szereg gmachów, są to jednak budowle o charakterze publicznym,

w których pomieszczenia znajdują przeźważnie instytucje społeczne i państwowe, albo przedsiębiorstwa handlowe. Budynków mieszkalnych dla ludności nie buduje się wcale, albo prawie wcale.

Głód mieszkaniowy nie jest specyficznym naszym bólem. W niemieckim stopniu występuje on również zagranicą. Różnica polega jednak na tem, że zagranicą dzięki większej energii potrafi z przykrej sytuacji znaleźć jako taki punkt wyjścia. Również i prywatna inicjatywa gra tam pokazną rolę, aczkolwiek nie rozwiązuje radykalnie całokształtu zagadnienia dzięki temu, że nie jest w stanie całkowicie zaspokoić zapotrzebowania. A przytem powojenne warunki gospodarcze i finansowe, które wywołały drożyznę mieszkań — uniemożliwiają je dla szerszych mas. Ale w tej właśnie sprawie zabierają głos rządy, budując jak np. w Anglii, Austrii i Niemczech t. zw. „tanie mieszkania”, zwłaszcza dla robotników i pracującej inteligencji.

Kapitał prywatny szukając względnie rentownej w budowie budynków mieszkalnych lokaty wysiła się na to, aby mieszkania były tanie. Dzieje się to jednak kosztem pojemności samych mieszkań i ich warunków higienicznych. Ale i na to znalazła zagranicą sposob. Rząd budując z własnej inicjatywy uwzględni jednocześnie wszelkie wygody mieszkańców i potrzeby higieniczne. Wprowadza przytem najnowsze zdobycze techniki w dziedzinie stosowania materiałów budowlanych, ujednostajnienia okien, drzwi i t. p. Mimo tych ulepszeń mieszkanie dzięki swej taniości dostępne są dla wszystkich. Na tle higieny ściera się dwa prądy, z których jeden zaleca budowę małych domków z ogródkami (Anglia), drugi zaś opowiada się za budową wielkich, t. zw. „koszarowych” domów o wielkiej ilości mieszkań, dających w wyniku jaknajtańsze lokale.

Jak widzimy, sprawa mieszkaniowa zagranicą ruszyła nie tylko naprzód, ale wkracza obecnie w drugi swój etap, którym jest

problem jakości i ceny mieszkań.

U nas jednak i o drogie mieszkania jest trudno — o tanich mowy nawet niema. Rząd nie odmawia wprawdzie nikomu pomocy, jeśli chodzi o inicjatywę budowlaną, mimo to jednak pomoc ta dzięki swej mikroskopijnej wielkości żadną miarą wpłynąć nie może na częściowe choćby złagodzenie klęski.

Za kilka tygodni Łódź stanie w obliczu wyborów do nowego samorządu. Rozpocznie się licytacja hasel wyborczych i agitacja, grająca na najczulszych strunach wyborców. Nie przywiązujemy do tego zbyt wielkiej wagi, ani praktycznego znaczenia, albowiem wszystko, co się zażwyczaj w przededniu wyborów mówi i obiecuje, jest tylko

zwykła przynęta dla wyborcy.

stającego przed urną. Jeżeli jednak nowa rada miejska będzie chciała wystawić sobie w sercach ludności pomnik chwały i wdzięczności, to łatwo efekt osiągnąć przez położenie specjalnego nacisku na ożywienie ruchu budowlanego i budowę tanich mieszkań. Już dziś jedno ze stronnictw rzuciło takie hasło. Zasługuje ono na uwagę i szczerzy poklask. W tej chwili nie mają one wprawdzie istotnego znaczenia jako hasła agitacyjne, samo jednak poruszenie tej sprawy w sposób stanowczy i zdecydowany jest już faktem godnym podkreślenia. Gdziekolwiek bowiem, jak nie w Łodzi, mieście kominów i chorobotwórczych miazmatów, gdzie gruźlica zbiera co dnia straszne swoje żniwo — jest sprawa mieszkaniowa tak żywotna i zasadnicza?...

Gdzież bowiem w takim stopniu, jak u nas w Łodzi rozpowszechniło się niechlujstwo i brud, spotęgowane bardziej jeszcze brakiem ludzkich dla ludzi pomieszczeń?

O tem winni pamiętać ci wszyscy, którzy nazwiska swe umieszczają na listach wyborczych do samorządu łódzkiego. W.

Min. Składkowski przybył do Łodzi.

Dziś od samego rana bada on stan sanitarny miasta.

P. min. nie przyjmie żadnej delegacji.

Wczoraj p. minister spraw wewnętrznych wyjechał z Piotrkowa do Łodzi około godziny 3-iej po poł. urząd wojewódzki oraz starostwo m. Łodzi zawiadomione zostało o przybyciu ministra na teren powiatu łódzkiego. Starosta łódzki, p. Rzewski, w towarzystwie komendanta policji wojewódzkiej, p. podkomisarza Nowaka, udał się autem na spotkanie ministra. P. minister, spotkawszy p. starostę wyraził życzenie zwiedzenia kilku gmin łódzkiego powiatu. Udano się w kierunku gmin Czarnocin, Brojce oraz Wiskitno.

P. minister zwiedził tam szkoły rolnicze, posterunki policji, boisko sportowe organizacji przysposobienia wojskowego oraz budynki urzędów gminnych. Następnie minister

zwiedził lotniska, leżące w okolicach Łodzi, skąd około godziny 9.30 po południu przybył szosą Rzgowska do Łodzi. Wobec silnego przemeczenia, spowodowanego ciągłą

podróżą, minister wyraził chęć odpoczynku, odkładając

dokonanie lustracji samej Łodzi

do dziś o godz. 6 rano. Poza zakładami przemysłowymi zwiedził on urządzenie kanalizacji, państwowe i komunalne instytucje, komisariaty policji oraz koszarowy strażnicy ogniowej. W godzinach porannych obchodzić będzie ulice naszego miasta, domy

a nawet mieszkania.

Z uwagi na to, że inspekcja ma na celu zbadanie warunków sanitarnych, minister nie omieszka najprawdopodobniej wstąpić do łódzkich sklepów, restauracji i hoteli.

Już w dniu wczorajszym kilka organizacji społeczno-gospodarczych zameldowało województwu, że pragnie uzyskać audiencje u p. ministra spraw wewnętrznych. Jak się dowiadujemy, sprawa ta jest beznadziejna, ze względu na urzędowy charakter inspekcji. (R)

Katastrofa samochodowa pod Łodzią.

Rozpędzone auto wywróciło się, grzebiąc pod sobą pasażerów.

Jedna osoba ciężko ranna, cztery lekko.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych na szosie pod Tuszymem między Glińchovem a Kruszowem miała miejsce

straszna katastrofa samochodowa.

Szosa jechało czteroosobowe auto Nr. 1083, prowadzone przez niejakiego Michała Nowica. Prócz kierowcy w aucie znajdowały się jeszcze cztery osoby.

W chwili, gdy maszyna mknęła z maksymalną szybkością, u tylnego koła

rozsypany się nagle szprychy.

Rozpędzone auto z zawrotną wprost siłą

wywróciło się, kryjąc pod sobą wszystkich pasażerów.

Skutki katastrofy okazały się

tragiczne.

Zalarmowana policja zjawiała się natychmiast na miejscu i rozpoczęła energiczną akcję ratunkową. Z pod wywróconego samochodu wyciągnięto najpierw niejakiego Stanisława Dziadocha którego

w stanie ciężkim odwieziono natychmiast do szpitala.

Stan jego jest groźny.

Pozostali pasażerowie, a mianowicie Michał Nowic, Feliks Nowic (właściciel samochodu) i Antoni Nowak

zostali lekko ranni.

Szofer Pawlak wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Umorzenie pożyczki dla pracowników zarządu m. Łodzi.

Ostatnio stała się znów aktualna sprawa jednorazowego zasiłku, przyznanego w listopadzie r. ub. pracownikom zarządu m. Łodzi w wysokości 1-miesięcznych poborów z tem, że połowa zasiłku uważana była jako pożyczka i miała być spłacona w 6-ciu ratach miesięcznych, poczynając od dnia 1 kwietnia r. b. Termin ten magistrat swego czasu przesunął na 1 czerwca r. b.

Magistrat, opierając się na odnośnej uchwale rady miejskiej, postanowił na ostatniem swem posiedzeniu pożyczkę tę pracownikom zarządu m. Łodzi umorzyc.

CASINO

Dziś i dni następnych!

Całkowita zmiana programu!

WIELKA REWJA AKTUALNA „ZULA W ŁODZI“

ZULA POGORZELSKA odśpiewa i odtańczy swe szlagierowe piosenki Chłopcem być, pijana

KONRAD TOM „Koszałki opałki łódzkie“

Eugenjusz BODO „BLACK BOTTOM“ w interpretacji Zuli Pogorzelskiej i Eug. Boda

„PŁOMIENIE W RAZURZE“ Sketch Konrada Toma

W programie kinematograficznym wielki 10-cio aktowy dramat p. t.

„Ci którzy tańczą“

Początek przedstawień rewjowych o godz. 6, 8 i 10 wiecz., kinematogr. o godz. 130

SALA MECHANICZNIE WENTYLOWANA

Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA

Od godz. 1 i pół do 3 cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

List min. Stetsona

do nauczycielstwa i młodzieży łódzkiej.

W dniu wczorajszym p. kurator Owiński otrzymał list od ministra Stanów Zjedn., p. Johna Stetsona, następującej treści:

Panie!

Głęboko wzruszony uczuciami, wyrażonymi w otrzymanym telegramie od nauczycielstwa i uczniów szkół okręgu woj. łódzkiego z powodu katastrofy, która nawiedziła dolinę Mississipi, spełniłem swój obowiązek i zakomunikowałem te wyrazy współczucia i sympatii mojemu rządowi.

Proszę, aby Pan był łaskaw zakomunikować nauczycielstwu i uczniom szkół okręgu łódzkiego moje głębokie uznanie z powodu ich pięknego czynu, którego wyraz jest jeszcze jednym świadectwem tych węzłów zobopólnej sympatii, które łączą oba nasze narody. Mam zaszczyt wyrazić moje wysokie poważanie.

(—) John Stetson,
minister St. Zjedn.
(U)

Pierwsza klasa szkolna

nie będzie zniesiona.

Jak już donosiliśmy, kuratorium łódzkie wydało zarządzenie przed kilku dniami do dyrekcji średnich szkół państwowych, by zniosły z nowym rokiem szkolnym 1-szą klasę.

Obecnie zarządzenie to zostało anulowane. (U)

Zapomogi dla bezrobotnych

pracowników umysłowych.

Fundusz bezrobocia otrzymał z min. pracy 125 tysięcy złotych na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Wypłata zasiłków rozpocznie się w Łodzi i na prowincji w dniu 23 b. m. (czwartek) i zakończona zostanie w piątek. Wypłaty reklamacyjne odbędą się 28 czerwca. Wypłaty obecne obejmą bezrobotnych pracowników umysłowych z legitymacjami od Nr. 1 do końca. (E)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w sobotę, dnia 18 czerwca, dyżurują w nocy następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 17), K. Gaertner (ul. Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (R)

Spory o łódzką kanalizację.

Kto kazał zwęzić kanał ściekowy na Bałutach?—Czy uchwała rady miejskiej jest obowiązująca.— Stanowisko P. P. S.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komitetu kanalizacyjnego.

Na wstępie obrad, które przeciągnęły się kilka godzin i nosiły burzliwy charakter, rad. Rapalski zaprotestował przeciwko temu, że posiedzenia komitetu są zwolowane zbyt rzadko i członkowie nie są informowani o stanie robót.

Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad odczytaniem sprawozdania wydziału kanalizacji. Ze sprawozdania wynika, że roboty postępują szybko naprzód i tempo ich jest najzupełniej zadawalające.

W trakcie dyskusji zgłoszone zostało zapytanie, żądające wytłumaczenia stanowiska wydziału kanalizacji, który, dopuściwszy do

zweżenia kanałów na Bałutach, jest odpowiedzialny za ostatni katastrofalny wylew ścieków.

W odpowiedzi inż. Skrzywan zaznacza, iż kanał bałucki został zwężony na skutek polecenia magistratu, a nie wydziału kanalizacyjnego.

Wice-prezydent Wojewódzki twierdzi, iż wylew na Bałutach nie był skutkiem zważenia kanału, lecz nastąpił z powodu skupienia nieczystości.

Wyjaśnienie inż. Skrzywana uznano za dostateczne.

Następnie omawiana była sprawa uchwały rady miejskiej, przewidująca, iż przyjmowanie robotników kanalizacyjnych odbywać się może jedynie za pośrednictwem związków zawodowych.

Radny Rapalski wskazał, iż komitet kanalizacyjny musi się bezwzględnie podporządkować uchwałom rady miejskiej.

Radny Knor z Koła narodowego sprzeciwił się temu twierdzeniu, uważając odnośną uchwałę rady za nieobowiązującą komitet, gdyż uchwałę towarzyszyły złożone na radzie sprzeciwy.

Większością jednego głosu uznano uchwałę rady miejskiej za obowiązującą. Wskutek uchwały tej do robót kanalizacyjnych przyjmowani będą robotnicy wyłącznie za pośrednictwem związków.

W końcu rozpatrywano sprawę wyboru stałego przewodniczącego komitetu. Stanowisko to wakuje po zrzeczeniu się wiceprez. Wojewódzkiego.

Przedstawiciel PPS. zauważył w dyskusji, iż z głosu nie skorzysta, gdyż przy obecnym składzie komitetu kanalizacyjnego jest mu już obojętne, kto obrany zostanie na przewodniczącego.

W rezultacie na przewodniczącego komitetu kanalizacyjnego wybrano radnego mec. Stypułkowskiego. (i)

Kupiec kradł własny towar.

Szykany Puńskiego wobec swych łódzkich wierzycieli.

W swoim czasie donieśliśmy o oszukańczej aferze wielkiej hurtowni włókienniczej w Wilnie „B-cia Puński“, która przez ogłoszenie żośliwej upadłości naraziła kupiectwo łódzkie na olbrzymie straty. Naskutek akcji wierzycieli łódzkich zaarrestowano Abrahama Puńskiego.

Po doprowadzeniu do regulacji udała się do Wilna delegacja przedstawicieli kupiectwa łódzkiego w celu odebrania opieczetowanych przez prokuratora wileńskiego w składach towarów. W międzyczasie jednak Abram Puński został wypuszczony na wolność, a wówczas począł on stosować wobec delegatów kupiectwa łódzkiego szykany, utrudniając im likwidację tej jedynej w swoim rodzaju oszukańczej afery.

Między innymi przy przewożeniu towarów z opieczetowanych składów wspólnicy Puńskiego i zawodowi złodzieje — pokradli z wozów towary, a podczas tych manipulacji schwytała została na gorącym uczynku kradzieży,

siostra Puńskiego, która przy ogłoszeniu upadłości była właścicielką fikcyjną składu manufaktury, w którym nie było ani metra towaru. Podczas otwierania opieczetowanego przez władze składu wyrwała ona klucze z rąk stojących przed składami kupców i zbiegła, ukrywając się przez parę dni.

Po opanowaniu całego szeregu trudności delegacja łódzka sfinalizowała pertraktacje i towar w przyszłym tygodniu nadejdzie do Łodzi. Nie uchroni to jednak kupiectwa łódzkiego przed stratami z tego tytułu, ponieważ zwrócony towar przeznaczony był na sezon letni. (E)

Zwiedz koniecznie

Międzynarodowa Wystawa Sanitaro-Higieniczna

w Warszawie, Al. Ujazdowskie,

Szkoła Podchorążych.

Ciekawe i bogate ekspozycje krajowe i zagraniczne, Muzea, Kina Naukowe, Koncerty Nanyśłowski i 21 p.p.

Strejk „piwny“.

Czego żądają właściciele restauracji od browarów?

Stowarzyszenia restauratorów zwróciły się do browarów łódzkich oraz przedstawicieli browarów zamiejscowych z postulatem zaniechania dostaw piwa do prywatnych domów, ponieważ godzi to w handel detaliczny piwem.

Ponieważ browary nad postulatem tym przeszły do porządku, właściciele restauracji i piwiarni postanowili ewentualnie proklamować strejk protestacyjny. (E)

„Sobótki“.

Związek Strzelecki pragnąc wskrzęsić zamiłowanie do własnych świąt ludowych, organizuje w dniu 23 b. m. uroczyste obchody „Sobótek“, jako tradycyjne święto dawnych słowian.

W tym celu został utworzony komitet, który w dniu wczorajszym pod przewodnictwem majora Sicińskiego z 31 p. S. K. ustalił program święta.

W programie przewidziane jest: pale ognisk o zmierzchu, zawody sportowe, gry, śpiewy, tańce ludowe, ognie bengalskie i puszczanie wianków.

Bliższe szczegóły podane będą do publicznej wiadomości.

Zwyrodniały starzec.

Przed sądem pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego stanął wczoraj 61-letni dozorca szkoły w Konstantynowie, Józef Oleszczak, oskarżony o to, że w grudniu 1926 roku dokonał obcowania płciowego z uczenicą IV oddziału tej szkoły, 12-letnią Felicią Wróżyńską.

Ze względu na drastyczność rozpraw rozważano ją przy drzwiach zamkniętych. Szczegółów sprawy nie podajemy.

Sąd skazał zwyrodniałego starca na rok i 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw. As.

LICZNIKI W DOROŻKACH KONNYCH

Jak się dowiadujemy, niektórzy właściciele dorożek chcą złożyć zbiorowe podanie do magistratu łódzkiego, by zostały wprowadzone liczniki w dorożkach konnych. (U)

OGRÓD GRAND - HOTELU.

Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę o godzinie 9.30 wiecz. odbędą się występy pierwszorzędnych sił artystycznych, oraz od godz. 5 do 7 odbędzie się Podwieczorki taneczne z udziałem znakomitego duetu Iljan i Alexy, orkiestra pod kier. dy. Weinrotha.

W niedzielę o godzinie 12 w południe VI Poranek muzyczny. Dyrekcja: S. Weinroth.

Mordercze skutki alkoholu.

Sąsiad obraża siostrę przyjaciela, a przyjaciel morduje sąsiada nożem na weselu.

We wsi Smolice pod Strykowem od dłuższego czasu zamieszkiwał wraz z jego siostrą swoją, Józefą, 25-letni Stanisław Jędrzejczak.

Po drugiej stronie domu posiadał zagrodę swoją 27-letni Jan Rogoziński, sąsiad i przyjaciel Jędrzejczaka.

W dniu 12 grudnia ub. r. w jednej z knajp wsi Smolice siadła za stołem kompanja, która obficie raczyła się wódką.

Między innymi był tam obecny Rogoziński, który po wypiciu niezliczonej ilości „kolejek” był już porządnie podpity. W pewnym momencie do knajpy wszedł Jędrzejczak.

Wywiązała się dyskusja na temat kobiecej cnoty.

Po chwili Jędrzejczak oznajmił kolegom, że siostra jego w najbliższych dniach weźmie ślub z jednym z bogatych gospodarzy.

Usłyszawszy to, dobrze podchmielony już Rogoziński, usiłował oba te tematy połączyć ze sobą. Uczynił to jednak nieudolnie, bowiem

obrazil siostrę Jędrzejczaka Józefę.

Niezadowolony z tego Jędrzejczak upomniał sąsiada swego, lecz było to rzucaniem grochem o ścianę. Podniecony bowiem Rogoziński obrzucił Józefę, całym szeregiem obelg. Oburzony Jędrzejczak, zagroziwszy Rogozińskiemu, że mu nie daruje, wstał i wybiegł z knajpy.

W miesiąc później, kiedy Józefa Jędrzejczak obchodziła uroczystość swój ślub, do mieszkania Jędrzejczaków przybył Rogoziński winszując młodej parze.

Tym razem jednak Rogoziński zastał Jędrzejczaka podchmielonego, który przypomniał sobie o obelgach w knajpie — począł sąsiadowi ordynarnie wymyślać.

Rogoziński na zaczepki nie odpowiadał. Rozwydrzony tem Jędrzejczak chwycił za nóż, i z całej siły wbił go Rogozińskiemu w pierś, a następnie zadał mu cały szereg ran w głowę.

Rogoziński zalany krwią, runął na ziemię.

Wezwany natychmiast felczer miejscowy, pomimo zabiegów nie przywrócił przytomności Rogozińskiemu, który po kilku godzinach zmarł.

Sekcja zwłok dokonana bezpośrednio po śmierci wykazała, że zgon nastąpił wskutek ropnego zapalenia opon mózgowych.

Przybyła na miejsce wypadku policja, aresztowała zabójcę a sprawę przekazała urzędowi prokuratorskiemu.

W dniu wczorajszym wydział karny

sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego w asyście sędziów Arnolda i Olbromskiego rozwał sprawę przeciwko 25-letniemu Stanisławowi Jędrzejczakowi.

Na przewodzie sądowym Jędrzejczak do winy się przyznał zaznaczając, że Rogozińskiego uderzył zwykłym kluczem, lecz nie w zamiarze uśmiercenia go. Zresztą był w stanie podchmielonym i szczegóły nie pamięta.

Po zbadaniu całego szeregu świadków, którzy stwierdzają winę oskarżonego, oraz po opinii biegłego lekarza, który twierdził, że zabójstwo bezwzględnie dokonane zostało nożem nie zaś kluczem, jak twierdzi oskarżony, zabrał głos prokurator Mandęcki.

W swem przemówieniu prokurator wniosł o zastosowanie najsurowszej sankcji karnej. obrońca oskarżonego starając się wykazać cały szereg okoliczności łagodzących prosi o łagodny wymiar kary.

Po godzinnej naradzie, sąd wziawszy pod uwagę, że zabójstwo dokonane zostało nożem, ogłosił wyrok mocą którego 25-letni Stanisław Jędrzejczak skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (R.)

Czy trzeba płacić za urlop

w czasie wymówienia robotnikowi pracy?

Zasadnicze procesy sądowe firm łódzkich.

W kwietniu ub. roku wskutek ogólnych redukcji, przeprowadzanych w zakładach fabrycznych firmy „Scheibler i Grolmann” szereg robotników został zwolniony z pracy po wypowiedzeniu im dwutygodniowym.

Po przeprowadzeniu redukcji wystąpili robotnicy z żądaniem zapłaty im za 2 tygodnie urlopu.

Sprawa skierowana została na drogę sądową.

Przed sądem rzecznicy robotników motywowali żądanie ich tem, że robotnicy przyjeżdżali do pracy byli w czerwcu przed 3—4 laty, z pierwszego urlopu korzystali w sierpniu, a wymówienia otrzymani w kwietniu.

Ze strony przemysłu wystąpił adw. Tujański, który złożył podczas rozprawy orzeczenie sądu najwyższego przeciwko takiej interpretacji ustawy.

Sąd łódzki interpretował tak, iż urlop

ma prawo otrzymać robotnik już po rozpoczęciu każdego roku kalendarzowego. Z tych właśnie względów sąd przyznał robotnikom zapłatę za dwa tygodnie urlopu.

W identycznej sprawie robotników firmy Pantel i Pytowski, w której ze strony firmy tej stawał adw. Kończyński — zapadł również wyrok, przyznający robotnikom prawo do otrzymania zapłaty za 2 tygodnie urlopu.

Rzecznicy obu firm założyli apelację. W sprawie tej z niezwykłym zainteresowaniem oczekiwana jest pierwsza rozprawa apelacyjna „Widzewskiej Manufaktury”, która już w roku ubiegłym przegrała proces przeciwko 300 robotnikom o urlopy i postanowiła ze względów na zasadniczy charakter tych zatargów w przemyśle włókienniczym, przeprowadzić go przez wszystkie instancje sądowe. (E)

Z muzyki.

Recital śpiewaczy Umberta Macneza. — Pierwszy występ Musi Dajches.

Koncert, urządzony w połowie czerwca, ma nieprzejechanego wroga w postaci pięknej letniej pogody. Nic też dziwnego, że recital śpiewany Umberta Macniera, mimo sukcesu, jaki ten śpiewak zdobył sobie niedawno, podczas występów gościnnych opery pomorskiej, ściągnął znikoma garstkę publiczności do sali Filharmonji.

A szkoda wielka! Umberto Macner — to wybitny przedstawiciel włoskiej sztuki wokalne. Potrafi on doskonale panować nad środkami głosowymi, nie tyle może dzięki samym walorom głosu, ile dzięki niezrównanej technice śpiewaczej.

Pod tym względem jest Macner typowym przedstawicielem włoskiego belcanta, ze wszelkimi akcesorjami, a nawet z pewną manjerą śpiewaczą, jak np. nieodzowna „leżka” na zakończenie frazy, zamykającej arje.

Śpiew jego, jako środek wyrazu uczuciowego, jednoczy w sobie w sposób nader uniejętny i siłę dramatyczną i piękno wokalne.

Umberto Macner zna wartość frazy

muzycznej, potrafi olśnić i zaciekawie zarazem słuchacza. W niemałym stopniu przyczynia się do tego i temperament, urodzony temu artyście, zaś z a-tutów czysto wokalnych — doskonale brzmiący górny rejestr.

Publiczność, choć, jak już zanaczyłem, nieliczna, przyjmowała p. Macnera ogromnie serdecznie.

Akompanjował prawdziwie po mistrzowski znany dyrygent operowy, Dagoberto Polzinetti.

Więcej znacznie publiczności zebrało się na recitalu tanecznym sześciolatniej tancerki, Musi Dajches. Mała Musia jest już dziś doskonałą tancerką, skoro potrafi tak niezrównanie improwizować (Moment musical) i tak świetnie pod względem choreograficznym odtworzyć „Walc” Chopina czy „Taniec wiosny” Griega.

Jejdnakże wydaje mi się, że sam taniec nie może być jeszcze tym miernikiem, na podstawie którego wyłącznie należałoby sądzić o tym fenomenalnie utalentowanym dziecku.

Musia bowiem, poza tym, iż jest tancerką, jest doprawdy — i to przede wszystkim zaważy na jej przyszłych losach — skończoną artystką. O tem łatwo się było przekonać, obserwując jej gre sceniczną w „Tańcu sierotki”. Tyle uczucia, tyle szczerego, serdecznego wyrazu było w tej krótkiej pantominie tanecznej, że wątpliwe, by dużo znalazło się dziś dojrzałych artystek, zdolnych do tak natchnionej interpretacji.

Niezwykły zmysł charakterystyczny wykazała znów Musia Dajches w „Tańcu chasydzkim”. Jeszcze jeden dowód, że przebogate zasoby talentu tego dziecka nie kończą się bynajmniej w dziedzinie choreografji.

Śmiało też można orzec, że o ile Musia natrafi na sprzyjające warunki, stanie się wkrótce — gwiazdą filmową! To nie przesada. Jeżeli chcecie zobaczyć, jakimby był dawni, niezapomniany Jackie Coogan, gdyby był dziewczynką, to idźcie zobaczyć mają Musię Dajches!

L. P.

LEKARZ-DENTYSTA

S. LIBERMAN

Konstantynowska 46,

przyjmuje od 8—10 rano; 4—8 wiecz.

Czesław Ottaszewski.

Szkice dziennikarskie.

Założenie P. A. T. — Radjotelefon na usługach Polski. — Połączenia zagraniczne. — Jak odbywa się przyjmowanie depesz? — Obsługa informacyjna wewnątrz kraju.

Polska Agencja Telegraficzna, będąca własnością państwa, posiada charakter samorządowy, t. zn. ma własny szeroki statut, w którego ramach jest zupełnie niezależna.

Założona wraz z powstaniem państwa polskiego PAT przechodziła zmienne koleje losu, których cechą wspólną był chyba brak zrozumienia dla agencji takiej ze strony miarodajnych w tym wypadku czynników rządowych.

Wiele się narzeka u nas na to jedyną we właściwym tego słowa znaczeniu agencję telegraficzną, a nie uwzględniając tysięcy trudności, na jakie napotykała jej założenie i rozwój.

Nie możemy, naturalnie, porównywać PAT z Havasem albo Reuterem, w porównaniu jednak ze średniemi, a szczególnie młodemi agencjami, uzyskuje ona bardzo wiele na swej względnej wartości.

Przedewszystkiem jest to pierwsza w Europie agencja, która zaczęła posługiwać się radjotelefonem już w r. 1923. Dziś, wedle danych B. Szarlita, dokony-

wa ona codziennie 23 połączeń radjowych z Londynem, a 22 z Paryżem. W toku ważnych wypadków politycznych np. obrady Ligi narodów w Genewie) połączenia odbywają się co pół godziny. Na stacji PAT pracuje 5 radjotelegrafistów po 18 godzin na dobę. Przez całą noc nieustannie jest czynny jeden dyżurny.

Z połączeń radjotelegraficznych korzysta PAT dla swej służby wymiennej z innymi światowymi agencjami. Od własnych korespondentów z Berlina, Paryża, Pragi, Wiednia, Budapesztu i Rygi przyjmuje wiadomości przeważnie przez telefon.

PAT jest członkiem „Międzynarodowego Kartelu Agencji” i w tym charakterze nadaje wiadomości o Polsce całemu światu w tłumaczeniu angielskim i francuskim.

W interesującej swej pracy „Ucho świata” p. Szarlit daje następujący opis pracy PAT:

Na pierwszy rzut oka redakcja P. A. T. mało się różni od redakcji pism codzien-

nych. Ale już jedna z ubikacyj zwracać musi na siebie szczególną uwagę. Jest to — sala telefoniczna, w której widziemy szereg t. zw. cel. W każdej z nich siedzi jeden z redaktorów „Pata” przy stoliku i spisuje wiadomości, podawane telefonem z całej Rzeczypospolitej i z zagranicy. Praca to niezwykle denerwująca, gdyż wymaga wielkiego pośpiechu przy jednoczesnym jaknajścislej wyłączeniu uwagi. Wiadomości, odebrane przez telefon, muszą dopiero być podane odpowiedniemu zredagowaniu, t. j. tak wystylizowane, by mogły w dziennikach być zamieszczone. O ile zaś chodzi o zagraniczne wiadomości, muszą one oczywiście być najpierw przetłumaczone na język polski i to, jaknajścislej. Można się więc domyślić jakiego niezwykłego naprężenia sił duchowych wymaga służba informacyjno-prasowa obejmująca tak różnorodne dziedziny, jak politykę, ekonomję, giełde, kulturę i sztukę, sport i ważne wydarzenia światowe. Praca ta staje się jeszcze trudniejsza, jeśli materiał informacyjny nadchodzi drogą telegraficzną. Depesze bowiem, zwłaszcza z zagranicy, a więc w obcym języku, są przeważnie tak skoszlawione, że często trzeba wprost domyślać się ich sensu. Niemniej zaś trudne zadanie mają radjotelegrafisci. Jak wiadomo, najwspanialsza zdobycz ducha ludzkiego za dni naszych, jaką bezspornie jest radio, posiada narazie jednak tę dość przykrą wadę, że różne „fale” ciągle się „krzyżują”. Odbieranie zatem wiadomości, podawanych tą drogą, wymaga niesłychanie wyrobionego ucha i olbrzymiej cierpliwości.

Wewnętrzna obsługa informacyjna PAT odbywa się przy pomocy telefonu. Agencja ma swe biura w całej Polsce w

w większych miastach, a m. in. w Łodzi. Prowincjonalne biura codziennie odbierają z Warszawy cały nadchodzący materiał, by za miesięczną stałą opłatą przekazać go prasie codziennej oraz abonentom prywatnym, a równocześnie zawiadamiać centrale w Warszawie o wypadkach na prowincji. Jeśli wewnętrzna służba PAT w porównaniu z zagraniczną nieco szwankuje, to są to pozostałości okupanckiej w Polsce gospodarki. Niemcy właściwie zniszczyli w Polsce sieć telefoniczną, zamienili wszystkie druty miedziane na żelazne, nietrwałe, rdzewiejące i kruszące się. Zmiana drutów jest bardzo kosztowna i będzie wymagała jeszcze szeregu lat.

Stąd pochodzi ten nieprawdopodobny wprost dziwoląg, że o niektórych wydarzeniach w kraju Łódź dowiaduje się wcześniej z komunikatów stacji berlińskiej, aniżeli z biuletynów PAT.

A jednak nasza agencja daje codziennie kilka tysięcy wierszy materiału dziennikarskiego, uwzględniając w równej mierze wiadomości polityczne, jak i gospodarcze i kulturalne z całego świata. Jak na kilka lat rozwoju — to wcale nie mało i wcale nie źle..

W Niemczech poza biurem Wolfa pozatym zasługuje na wymienienie „Telegraphen - Union”, druga co do wielkości agencja, powstała z fuzji kilku pomniejszych dawnych biur. Przez kilka lat „T. U.” należała do sfery interesów Stinnesa. Ciekawe jest, iż oddział „T. U.” w Gdańsku zaopatrywał w wiadomości także pewne pisma polskie i w ten sposób mimowoli a często nieświadomie znajdowali się pod wpływem prawicowej propagandy niemieckiej.

(d. c. n.)

Wall-street, Warszawa i Moskwa.

Mimo pesymizmu, którego wyrazicielem są kursy na giełdzie warszawskiej, pożyczka amerykańska dojdzie do skutku w najbliższym czasie.

Na razie zanim układ nie zostanie definitywnie zawarty, wstrzymujemy się od oceny strony kalkulacyjnej pożyczki, t. j. stopy procentowej, kursu emisyjnego i długości okresu amortyzacyjnego.

Obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż otrzymanie pożyczki w najbliższych dniach, stałoby się dla Polski jednoznacznie z odniesieniem wielkiego sukcesu na arenie polityki międzynarodowej.

Bądź co bądź angażowanie się wybitnej światowej grupy bankierskiej stosunkowo wysoką sumą w Polsce i to w okresie najwyższego napięcia stosunków między Moskwą a Warszawą i Londynem jest aktem nie tylko natury finansowej ale też i politycznej.

Przeciwstawiając faktowi zerwania rokowań londyńskiego Midland Banku, w sprawie udzielenia kredytów rządowi sowieckim, zaangażowanie się Wall-Street w Polsce, graniczącej z bojkotowaniem przez wszystkich rosyjskim państwem komunistycznym rychły termin realizacji pożyczki otrzymamy jasny obraz sytuacji. Znaczenie pierwszych wpłat dolarowych bez przesady porównać będzie można do sukcesu, jaki przypaść Polsce w udziale przez uzyskanie miejsca w radzie Ligi narodów.

Toczy się więc gra o atut moralny pierwszorzędnej doniosłości.

O ile chodzi o sprawę zużycia pożyczki, będącej przedmiotem rokowań, ma być podzielona ona na trzy części. Jedna zostanie zużyta na cele stabilizacyjne, druga na częściową amortyzację długu płynnego, t. j. biletów skarbowych, znajdujących się w obgu w wysokości około 27 milj. dolarów; tylko co do trzeciej części panują sporne zdania.

Oczywiście rozmaite sfery gospodarcze stawiają żądania, aby część trzecia została zużyta na cele, stojące najbliższymi ich interesów. Jasne jest, iż dokładne opracowanie planu zużycia pieniędzy będzie mogło nastąpić dopiero z chwilą ich otrzymania. Tem nie mniej dzisiaj można się już stanowczo wypowiedzieć przeciwko akcji inwestycyjnej w takich dziedzinach, które nie dają gwarancji szybkiego procentowania się i stosunkowo szybkiej amortyzacji. Mimo bowiem długoterminowego, bo aż 35-letniego okresu spłaty pożyczki, ministerstwo skarbu winno się wystrzegać zużycia jej na cele kredytowe o charakterze długoterminowym. W tym względzie powinien być ostrzegającym przykład tej części, pożyczki dillonowskiej, którą p. Grabski zużył na bezplanowe i wątpliwe z punktu widzenia interesów gospodarczych inwestycje.

Angażowanie rządowych pieniędzy w długoterminowych inwestycjach, nie posiadających wielkiego prawdopodobieństwa szybkiej rentowności, winno być odłożone aż do tego momentu, kiedy przez wyłom, stworzony przez pożyczkę, będącą obecnie przedmiotem pertraktacji, nie przenikną następnie do Polski poważne kredyty zagraniczne, za ciągnięte czy to przez rząd, związkę komunalną, czy też wreszcie przez poważne grupy i firmy finansowe.

Jedną rzeczą jest pewna. Otrzymanie części pieniędzy przez Bank polski na cele długoterminowej pożyczki stabilizacyjnej oraz częściową amortyzację długu bieżącego, wzmocni siłę emisyjną naszego banku banków do tego stopnia,

W notesiku businessmana.

Łódź, 18 czerwca.

W KAŁUSZU (połudn.-wschodnia Małopolska) uruchomiony został zakład koncentracji soli potasowych, ze zdolnością produkcyjną 60 wagonów dziennie. Produkcja kałuskiej soli potasowych, która wynosiła przed wojną 16.000 ton rocznie, została obecnie podniesiona do wysokości 220.000 ton. Tem nie mniej ilość ta może pokryć zaledwie połowę zapotrzebowania krajowego.

Gdyby zaś stosowanie nawozów potasowych w całej Polsce dosięgło mniejszej poziomu przedwojennego w b. zaborze pruskim musieliśmy produkcję dzisiejszą powiększyć pięciokrotnie.

DOBRYNKA farbiarnia i wykończalnia sp. akc. zmieniła brzmienie firmy na zakłady przemysłu włókienniczego „Dobrynka” sp. akc., powiększając jednocześnie kapitał zakładowy do wysokości 2 milionów złotych. P. Gottfried Stelgert wszedł do zarządu z prawem samodzielnego podpisywania firmy, a jednocześnie p. Oskar Patzak otrzymał samodzielną prokurę oddziału łódzkiego.

UPRAWNIENIA DO ZAŁATWIENIA FORMALNOŚCI CELNYCH mogą być cedowane przez odbiorcę towaru za pomocą adnotacji na deklaracji celnej (wzgl. osobnego wniosku), o ile cejsza ta ma miejsce już po złożeniu deklaracji. Adnotacja wzgl. wniosek winny być podpisane przez cedującego, jakoteż przez przyjmującego cechę, przyczem oba podpisy zaświadcza urząd celny. W związku z tem min. skarbu wyjaśnia, że powyższą adnotację, czy też wniosek, należy uważać jako pismo, stwierdzające pełno-

mocnictwo do załatwienia formalności celnych, które jako takie podlega opłacie stempelowej w wysokości 3 zł. Opłata stempelowa od poświadczania własnoręczności podpisów wynosi 1 zł. od każdego podpisu.

PRZEDAWNIENIE OBOWIĄZKU PODATKOWEGO upływa przy podatku przemysłowym po dwóch latach...

Według art. 84 ustawy o podatku przemysłowym dodatkowe wymiary można skutecznie w ciągu pięciu lat. Na zasadzie art. 116 tej samej ustawy odpowiedzialność za przestępstwa z art. 98 ustawy (prowadzenie przedsiębiorstwa bez świadectwa lub za świadectwem niższej kategorii) wygasa po upływie dwóch lat. Przepis ten jednak dotyczy tylko kary, natomiast nie może służyć za podstawę do uwolnienia od obowiązku podatkowego, t. j. uiszczania należności za właściwe świadectwo przemysłowe. Ponieważ obowiązująca ustawa w postanowieniach swoich nie podaje wyraźnie przez jaki okres czasu na płatniku ciąży obowiązek, przeto należy tu w drodze analogii stosować przepis art. 84 i od płatników, którzy nie nabyli właściwych świadectw przemysłowych, żądać dopełnienia ciążącego na nich obowiązku podatkowego w okresie pięcioletnim, aczkolwiek grzywnę można tylko było wymierzyć za dwa lata wstecz.

BIELSKO otrzymuje zamówienia na sezon zimowy w rozmiarach zadawalających, zwłaszcza z zagranicy, przedewszystkiem od starych klientów z Austrii, Węgier, Jugosławii i Bliskiego Wschodu.

Spokój na rynku wełnianym.

Tylko piękne pogody mogą ożywić sytuację.

Na miejscowym rynku wyrobów wełnianych panuje obecnie cisza międzysezonowa.

Fabryki towarów wełnianych uruchomione są całkowicie, przygotowując się intensywnie do sezonu zimowego.

Pierwsze zamówienia na towary zimowe spodziewane są w końcu czerwca.

Właściwy początek sezonu wntien nastąpić w połowie lipca, o ile oczywiście niesprzyjające okoliczności nie spowodują opóźnienia.

W branży wełnianej zarówno jak i w handlu wyrobami bawełnianymi, kupcy i przemysłowcy uskarżają się na stan pogód, niweczących całkowicie popyt na towary letnie. Nie ulega wątpliwości, że gdyby pogody były lepsze

sezon letni trwałby jeszcze przez czas pewien.

Pomyślny rozwój sezonu zimowego w pierwszym rzędzie zależy od tego, w jakim stopniu klientela wywiąże się z przyjętych na siebie zobowiązań. Zaznaczyć należy, że terminy płatności weksli, wystawionych na pokrycie letnich towarów, w większości wypadków zbiegają się w sierpniu. Dopiero więc wówczas zorientować się będzie można o stanie wypłacalności kupiectwa wełnianego.

Narazie wypłacalność ta jest dobra. Miejscowe składy zarówno fabryczne, jak i hurtowników są obecnie w przededniu rozpoczęcia się sezonu zimowego prawie całkowicie wysprzedane z zapasów letniego towaru. —c.—

Podatek od komisu.

Zasadniczy wyrok Trybunału administracyjnego.

Wyrok najwyższego trybunału administracyjnego, który poniżej cytujemy, rozstrzygnął wreszcie na korzyść skarżących kwestję dowolnego odrzucania przez władzę podatkową umowy komisowej.

Tło sprawy było następujące: Jedną z firm, prowadzącą rozległe obroty handlowe, przy składaniu zeznania do wymiaru podatku przemysłowego, powołując się na zawartą umowę ze swym zagranicznym dostawcą, zeznała, jako obrót jedynie otrzymywaną prowizję komisową. Komisja szacunkowa, jak również odwoławcza nie uznały umowy komisowej, motywując to fikcyjnym jej charakterem. Naskutek skargi poszkodowanej firmy, sprawa znalazła epilog na posiedzeniu najwyższego trybunału

administracyjnego, który ze względu na zasadniczy charakter rozstrzygniętej kwestji rozpoznawał skargę w zwiększonym komplecie. W rezultacie zaskarżony wymiar, jako niezgodny z ustawą, został uchylony na tej zasadzie, że władze podatkowe nie mają wogóle podstaw do odrzucania stosunku komisowego, nawet, gdy komis ten jest fikcyjny, o ile naturalnie podatnik przedstawił formalne dowody zawarcia takiej umowy.

Modes Maison Nouvelles

Warszawa, Królewska 35.
Właścicielka przyjeżdża jutro, w niedzielę i poleca duży wybór ostatnich modeli i nowości letnich.
Łódź, Moniuszki 1 m. 12 tel. 484.

CYRK i MENAŻERJA STANIEWSKICH

Aleje Kościuszki 73, (róg Zamenhofs).
Dzisiaj 2 przedstawienia o godz. 4 p. p. i 8.30 w.
NOWY WIELKI PROGRAM 18 międzynarodowych atrakcji 18
Szczegóły w programach, Ceny od 75 gr. — 4.50

Upadłość tow. akc. Juliusz Hoffman.

W dniu wczorajszym wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie, wniesione przez adw. dr. Felksa, pełnomocnika „Vereinigtes Corborandum und Elektrizitätswerke” Akc. Ges. w sprawie ogłoszenia upadłości firmie Tow. Akc. Zgierskiej fabryki maszyn „Juliusz Hoffman” wskutek zawieszenia przez nią wypłat zobowiązań zagranicznych.

Sąd po naradzie ogłosił upadłość tow. akc. Juliusz Hoffman. Sędzią komisarzem mianowany został p. dr. Józef Sachs, zaś kuratorami adw. Dalig i adw. Beller.

Bankructwa łódzkich i warszawskich manufakturzystów.

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy włókiennicze:

- W Łodzi: Szlama Eisenberg (6-go Sierpnia 29); M. D. Kalfus (Północna 12).
- Warszawie: Aron Eljaszewicz (Nowolipki 21); Owsiej Machnowski (Okopowa 12); Fiszel Szrenckier (Bojanowska 2); M. Sz. Szpacenkopf (Wałowa 12-a); M. Szule (Gęsia 7); D. Szperling (Solna 8).

Profesowane weksle

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o dopuszczeniu własnych weksli do protestu przez następujące firmy włókiennicze:

- W Sokalu: Józef Ertag.
- W Lwowie: H. Friedman (Gmach Skarbka 5).
- W Chełmie: Kiwa Feld (Pokrowska nr. 4).
- W Hratieszowie: H. Fiksmann.
- W Krzemieńcu: Dawid Galperin.
- W Dubieńcu Lub.: Gilksztajn Mindla.
- W Chełmie: Halperin i -S-owie (Kopernika 6).
- W Włomnie: Krasucki i Kohn.
- W Szumsku z. Woł.: Mojsze Kopelowiec.
- W Łucku: Jankiel Koren (3 Maja 19).
- W Tczewie: M. Kornberg (Rynek 20).
- W Wołoszynie: Berek Lewin.
- W Siedliszczu: Abram Mittag.
- W Tuszczu z. Warsz.: Dawid Najmark.
- W Starożebach: Chmiel Prochownik.
- W Dobryniu n. Drw.: Szaja Szymański.
- W Piotrkowie: Mendel Sztern (St. Warszawska 29).
- W Dobryniu: Szmul Templiński.
- W Lublinie: Wolf Wajs (Początkowska 22).
- W Olkuszcu: Szmul Wdowiński (3-go Maja 24).



GIELDY.

**URZEDOWA CEDULA GIELDY
WALUTOWEJ.**
z dnia 17-go czerwca 1927 r.
GOTÓWKA.

Dolary 8.91¹/₂
CZEKI.
Belgia 124.25
Holandia 358.40
Londyn 43.45
N. York 8.93
Paryż 35.04
Praga 26.50
Szwajcaria 172.02
Wiedeń 125.80
Włochy 49.90

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY
ZASTAWNE.**

Dolarówka 55.50—55
Poż. dolarowa 85
5 proc. poż. konwersyjna 65—64.25
Poż. kolejowa 103

8 proc. listy zastawne B-ku Gosp.
Krajowego 92.
4¹/₂ proc. listy zastawne ziemskie zł.
60—59.50.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 132
Bank Polski 144—144.50—143
Bank Handlowy 7.30
Bank Zarobkowy 83—82
Spiess 100
Gosławice 68.50
Wysoka 98
Cegielski 39.50—39
Parowozy 61
Rudzki 2.23—2.39—2.36
Zyrardów 18
Czersk 83—82
Cukier 4. 95
Nobel 50
Lipop 28.75
Pocisk 2.80
Starachowice 63—61
Borkowski 3.25—3.20

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w obrotach prywatnych 8,92 w płaceniu i 8,92 i pół w żądaniu.

Tendencja utrzymana. Obroty średnie.

Podaż materiału ograniczona.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy pieniężnej notowano dolara w transakcjach po kursie 8,92.

Obroty walutowe osiągnęły sumy za ledwie 2 tysiące dolarów, wskutek braku podaży ze strony banków.

Obrotami akcjami „Przemysłu Chemicznego w Zgierzu” po kursie 1,95 i „Noblem” po kursie 5,20.

Tendencja dla akcji słabsza.

Ogród Grand-Hotelu

W sobotę, dn. 18 i w niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 9.30 wieczorem odbędą się występy

Pierwszorz. sił artystycznych
Szczegóły w programach.

W niedzielę, dn. 19 b. m. o godz. 12 w poł

VI poranek muzyczny
Dyrekcja: S. WEINROTH

W sobotę, dn. 18 i w niedzielę, dn. 19 b. m. od godz. 5—7 ej odbędą się

Podwieczorki Taneczne

z udziałem znakomitego duetu
ILIAN I ALEX
Dyrekcja: S. WEINROTH.

Przeprowadzki **MEBLI** w miejscu i i upakowania **zamiejscowo** skutecznie akuracie przy cenach konkurencyjnych

Telefon 18-54.
M. L. Garfinkel, Łódź
Kilińskiego 60.

Znany PENSJONAT
G. LICHTENSTEINOWEJ
w TWORZYJANKACH (st. Koluszk.)
Został otwarty.
Wiadomość na miejscu, a w Łodzi codziennie od godz. 3—5 po poł.
G. LICHTENSTEINOWA, Al. I Maja 11, m. 14.

Jedyny specjalny (od 1867 r. e. zysujący), Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEPIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterylizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

Młoda osoba obeznana ze systemem
Montessori
zechce się zgłosić do gimnazjum (Południowa 18) w godzinach szkolnych.
Poszukuje się asystentki
od zaraz Lekarz-dentysta
Zgierska 15, Goldin-Turbowicz.

Poszukuje się dobrego, niekrytego samochodu
prywatnego w dobrym stanie do wynajęcia na całe dni. Of. pod „K. G” do adm. Republiki
Wykwalifikowana sprzedawczyni
pragnąca poznać branżę futrzaną **poszukiwana.**
Obszerne oferty proszę składać do adm. „Republiki” pod „Futra”.

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium, wznowiła lekcje gry fortepianowej 10—12 i 3—5 pp
Wschodnia 72, m. 19.

Poszukuję
posady **BONY** do dziecka lub **PANNY** do towarzysystwa do starszej osoby. Mogę wyjechać. Oferię sub **„OPIEKA”** w adm. Republiki

Do wynajęcia pokój
frontowy z balkonem. Piotrkowska 87, m. 8.
Wychowawczyni
z pierwszorzędem i rekomendacjami do dziecka (ewentualnie dwójga dzieci) **poszukuje posady**
Wiadomość: Wólczańska 62 m. 7 tel. 4-24.

Głęboko przejęci niespodziewaną śmiercią kolegi naszego
B. P.
Maksymiljana Rozensala
b. profesora tutejszego gimnazjum
składamy Żonie przedwczesnie zgasłego wyrazy szczerego współczucia
Grono koleżeńskie gimnazjum „Wiedza”.

W niedzielę, dnia 19 czerwca 1927 r. w szóstą bolesną rocznicę śmierci
b. p. Henryka Hirszberga
fundatora Domu Sierot — Północna 38
odbędzie się w synagodze Domu Sierot o godz. 11 i pół nabożeństwo żałobne na które krewnych i życzliwych zaprasza
ZARZĄD.

Zdrucgotana zgonem mojego najukochańszego profesora, oddanego wychowawcy i przyjaciela, mądrego doradcy i przewodnika w życiu
b. p. Maksymiljana Rozensala
którego w kwiecie lat wydała nam obca ziemia, składam wyrazy najgłębszego bólu p. profesorowi Rozensalowej
Marja Wieruszewska.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 17 czerwca 1927 r.
Zurych 58.10
Berlin 46.925—47.325
Wyplaty na Warszawę 47.075—47.275
na Katowice 46.975—47.175, na Poznań 47.025—47.225
Gdańsk 57.85—58.00
Wyplaty na Warszawę 57.70—57.85
Wiedeń czeki 79.30—79.58
Praga 377 62

Londyn, 17 czerwca
(Agencja Telegraficzna „Express”)
Radio. Notowania końcowe.
N. York 4.85.9/16
Francja 124.02
Włochy 87.57¹/₂
Niemcy 20.48 7/8
Szwajcaria 25.25 1/4
Praga 163.93
Wiedeń 34.55
Warszawa 43.50 za 1 funt.

DUNLOP
opony i detki zwycięzają na całym świecie
CORD
MADE IN ENGLAND
TELEGRAM (Lwów, 3277/1 45 12 15 55).
W dniu dzisiejszym Wyścigi Lwowskie osiągnąłem na 20 km 130 km na godzinę najszybszy czas dnia na 5 km lance 156 km na godzinę 3 L AUSTRO-DAIMLER
na oponach
DUNLOP
wdzięczny za znakomite opny
DUNLOP, które umożliwiły osiągnięcie tych szybkości- Inż. Liefeld.

DZIS, dnia 18-go czerwca o godz. 6-iej wlecz.
w Klubie Towarzystwa przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi
odbędzie się
Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Członków
Na porządku dziennym: Zmiana statutu w związku z wprowadzeniem przymusowego ubezpieczenia na wypadek śmierci.
Uwaga: Zebranie to prawomocne jest bez względu na ilość obecnych.

